WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Nr. 37. dawniej „Tygodnik Bialski“. Rok 2.

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników wydawane przez „Powiatowy Związek Gospodarczy“ w Białej.

Wychodzi na każdą niedzielę.
Redakcya i Administracya pisma: Biała „Związek Gospodarczy“, Nowy Rynek l. 5
Redaktor przyjmuje codziennie od 1. do 3. po południu.

Biała, dnia 14. września 1919.

Przedpłata pisma wynosi z przesyłką pocztową rocznie 20 K półrocznie 10 K 50 h, kwartalnie 5 K 70 h.
Numer pojedynczy 50 h.
Ogłoszenia od wiersza petitowego 1 K.
Nieopłaconych listów i reklamacyi nie uwzględnia się.

W rocznicę burżuazyi polskiej.

Z dokumentów podłości i zaprzaństwa.
(Szermierze idei W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza).

Wstydliwie ukrywacie w swoich frazesach, w artykułach płatnych pismaków, w czekających na zapłatę „natchnionych“ głosach samotnych szermierzy z pod znaku „myśli niepodległej“ czy „liberum weto“, nigdy niezmienne istotne oblicze wasze i tęsknot waszych najtajniejszych prawdę. Bowiem nie dziś jeszcze wasza godzina, co, jak ongiś przed pięciu laty, pisać wam kazała wasze uroczyste wobec Polski i świata wyznanie — akt wiary i nadziei waszej. Rozumiemy to: nie wasza jeszcze jest dzisiaj godzina, nie czas byście święcili tryumf „idei waszej“, gdy z „wrogą mocą“ zmagają się bratnie szeregi waszych przodowników — Kołczaka i Denikina.

Pozwólcie więc, że my wam w waszą piątą rocznicę przypomniemy waszą uroczystość, waszą nikczemność, wasze podłe zaprzaństwo, wasze pobratymstwo ze wszystkiemi oprawcami i żandarmami carskiej potężnej Rosji.

I.

Do Jego Cesarskiej Wysokości
Zwierzchniego Wodza Gen.-Adjutanta W. Ks.
Mikołaja Mikołajewicza.

Wasza Cesarska Wysokość! Głęboko wzruszeni odezwą Waszej Cesarskiej Wysokości, zwiastującą nam, że podnosząc broń w obronie słowian, dzielna armja rosyjska walczy i za świętą dla naszego narodu sprawę odrodzenia Polski, za zjednoczenie wszystkich rozszarpanych ziem jej pod berłem Najjaśniejszego Pana — niżej podpisani przedstawiciele partyj politycznych i społecznych grup polskiego narodu wierzymy niezłomnie, że krew Synów Polski, przelana razem z krwią Synów Rosji w walce ze wspólnym wrogiem, będzie najlepszą rękojmią nowego życia w pokoju i przyjaźni obu słowiańskich narodów.

W historycznym dniu tak doniosłej dla polskiego narodu odezwy pełni jesteśmy gorącego pragnienia zwycięstwa armji rosyjskiej, będącej pod Najjaśniejszem Dowództwem Waszej Cesarskiej Wysokości, oraz nadziei tryumfu na polu walki. Życzenia te i nasze wiernopoddańcze uczucia prosimy kornie Waszą Cesarską Wysokość złożyć do stóp Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

Dr. Leon Babiński, Zygmunt Balicki, Wojciech Baranowski, prof. Ignacy Baranowski, hrabia Ksawery Branicki, Tadeusz Bujno, Józef Wielowiejski, hrabia Zygmunt Wielopolski, książe Michał Woroniecki, Jan Harusewicz, Jan Heurich, ksiądz prałat *Marceli Godlewski*, Stefan Gorski, *Władysław Grabski*, Ludomir Grendyszyński, Jan Grużewski, Ludwik Górski, Paweł Górski, Stanisław Górski, Stanisław Dzierzbicki, *Roman Dmowski*, Eustachy Dobiecki, Władysław Żukowski, hrabia *Maurycy Zamojski*, dr. Walenty Kamocki, *Stanisław Karpiński*, Czesław Karpiński, Władysław Kisłański, *Stanisław Kosicki*, Karol Kozłowski, Konstanty Komierowski, dr. Wiktoryn Kosmowski, hrabia Edward Krasiński, *Stefan Krzywoszewski*, Stanisław Leśniewski, hrabia Stanisław Lubieński, ksiądz prałat Leopold Łyszkowski, książe *Zdzisław Lubomirski*, Marjan Lutosławski, Henryk Martens, Witold Marczewski, *Antoni Marylski-Łuszczewski*, Józef Morawski, *Andrzej Niemojewski*, Mieczysław Niklewicz, *Franciszek Nowodworski*, Kazimierz Olszowski, *Artur Oppman*, Michał Ordęga, hrabia Konstanty Plater, hrabia Tomasz Potocki, hrabia Stefan Przeździecki, Antoni Pułjanowski, Mieczysław Pfejffer, książe *Maciej Radziwiłł*, książe *Franciszek Radziwiłł*, *Henryk Radziszewski*, *dr. Antoni Rząd*, *Władysław Reymont*, biskup ksiądz *Kazimierz Ruszkiewicz*, *Antoni Sadzewicz*, Andrzej Świętochowski, Ludwik Spiss, Bohdan Straszewicz, hrabia Benedykt Tyszkiewicz, ksiądz prałat *Zygmunt Chełmicki*, *Władysław Jabłonowski*, Wiktor Jaroński.

II.

Do Wodza Naczelnego Mikołaja Mikołajewicza.
Ziemianie wileńscy.

Zebrani w mieście Wilnie Polacy-ziemianie tego kraju uważają, jako święty dla nich obowiązek wyrażenie przed Waszą Cesarską Wysokością tych głębokich uczuć, które wywołała u nich Wasza odezwa do Polaków. Stanowiąc od wielu wieków część różnoplemiennej ludności miejscowej, wszelkiemi siłami dążymy do tego, żeby na gruncie wzajemnego szacunku i równouprawnienia z narodowościami zjednoczeni z nami pod berłem Imperatora Wszechrosyjskiego, przyczyniać się do potęgi i pomyślności Imperjum. Potrafimy rywalizować z pokrewnym nam narodem rosyjskim i wojskiem w ofiarach i waleczności, skupieni dokoła naszego Monarchy, który tak wysoko dzierży powierzony Mu przez Opatrzność sztandar całej Słowiańszczyzny.

Bylibyśmy niezmiernie szczęśliwi, gdyby wypowiedziane przez nas wobec Waszej Cesarskiej Wysokości uczucia zostały skierowane ku stopom Jego Cesarskiej Mości,

Z polecenia i w imieniu własnym: b. czł. Rady Państwa Hipolit Korwin Milewski, prezes Wileńskiego Tow. Rol. Paweł Kończa.

III.

Polacy z Wołynia.

Do Wodza Naczelnego Mikołaja Mikołajewicza.

„Witamy z zapałem i wiarą głęboką w tryumf Twojej idei i w zwycięstwo armji, której przewodzisz.

Podając całkowicie serce nasze wezwaniu Waszej Cesarskiej Wysokości, prosimy, abyś raczył złożyć u stóp Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana naszą gotowość do ofiar i nasze uczucia wiernopoddańcze“.

„Kurjer Por.“ 6/IX 1914 r. Nr. 247.

IV.

Polacy z Podola.

„Błagając w kościołach naszych Najwyższego o zesłanie zwycięstwa armji, dowodzonej przez Waszą Cesarską Wysokość, i o najszybsze i możliwe dla ludzi honoru zjednoczenie się wszystkich zakordonowych Polaków w jej szeregach, ośmielamy się złożyć za łaskawym pośrednictwem Waszej Cesarskiej Wysokości u stóp naszego Monarchy wyrazy uczuć wiernopoddańczych“.

„Kłosy Ukr.“ Nr. 9/10 VIII.-IX. 1914 r.

V.

Polacy z Kijowszczyzny

„Błagamy Najwyższego o zesłanie zwycięstwa dzielnym wojskom naszym, prowadzonym przez Waszą Wysokość na pole bitwy, i ośmielamy się prosić Waszą Cesarską Wysokość o złożenie u stóp Jego Cesarskiej Mości wyrazów naszych uczuć wiernopoddańczych nieograniczonego poddania się“.

„Kłosy Ukr.“ Nr. 9/10 VIII-IX 1914 r.

VI.

Ziemianie z Grodzieńszczyzny

„Gdy wybuchła wielka wojna, każdy Polak-ziemianin gubernji grodzieńskiej od pierwszego dnia gotów był spełnić swój obowiązek wobec Tronu państwa aż do końca, jakimkolwiek ciężkim brzemieniem nie ległaby wojna na nim.

Obecnie, korzystając z pierwszej możności porozumienia się i upatrując w Odezwie Wodza Naczelnego do Polaków odbicie zamysłów Cesarskich, Polacy-ziemianie gubernji grodzieńskiej czują nieprzeparte pragnienie złożyć u stóp Waszej Cesarskiej Mości wyrazy ich bezgranicznego oddania“.

„Nowa Gazeta“ 28/X 1914 r. Nr. 504.

Motto: „. . . rozkazałem Najwyżej powierzonym mi wojskom nie uważać organizacji sokolskich i tym podobnych za stronę walczącą i z członkami tychże, wziętymi do niewoli, postępować z całą surowością praw czasu wojennego“ (z oświadczenia zwierzchniego Wodza Naczelnego W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza — dn. 24. sierpnia 1914 r.)

„Główny dowódca rosyjskiej armji oznajmia, że jest bardzo rozgoryczony tym faktem, że zagraniczni Polacy tworzą oddziały sokołów i z bronią w ręku występują przeciw wojskom rosyjskim. Dla tych sokołów będzie on bez litości i rozkazuje ich, na wypadek ujęcia, rozstrzeliwać, jako wrogów słowiaństwa, i nie będzie ich uważał za stronę wojującą“. (Z odezwy do Polaków ogłoszonej przez władze rosyjskie w Czerniowcach dn. 9 września 1914 roku).

VII.

Do Jego Cesarskiej Mości Najjaśnieszego Pana z ocalonej przy pomocy Bożej i z woli Waszej Cesarskiej Mości od najścia wroga Warszawy.

Odprawiwszy uroczyste nabożeństwo dziękczynne ośmielam się złożyć u stóp Waszej Cesarskiej Mości, w imieniu swoim i swojej owczarni, uczucia najgłębszej wdzięczności i wiernopoddańczego oddania.

Rzymsko-katolicki Arcybiskup warszawski.
Aleksander Kakowski.

23/X 1914 r.

VIII.

Z odezwy Komitetu Narodowego Polskiego.

„Na naszą postawę Rosja odpowiedziała Odezwą Zwierzchniego Wodza armji, odezwą, zapowiadającą ziszczenie najświętszych naszych pragnień.... Głośno, przed całym światem wyrażony został cel, który przed nami zajaśniał od chwili wybuchu wojny.

Wobec tego celu, wobec wysiłków i ofiar, które do jego urzeczywistnienia prowadzą, wszystkie nasze walki i męczarnie dnia wczorajszego odeszły w przeszłość. Jedna tylko przed Narodem stanęła sprawa: — rozbicie złowrogiej potęgi niemieckiej i zjednoczenie Polski pod berłem Monarchy Rosyjskiego.

Dokoła tej sprawy zjednoczył się nasz Naród, ku temu celowi swe wysiłki zwrócił.

Armja rosyjska wstąpiła już na rdzenną ziemię polską, należącą do Austrji, i oczekiwać należy jej wkroczenia do odwiecznych siedzib naszego Narodu.

W takiej chwili przed rodakami naszymi w tych ziemiach staje wielki obowiązek stwierdzenia, że ich myśli i uczucia są ściśle zespolone z resztą Polski. Wszystkich sił winni oni dołożyć, ażeby wróg nie narzucił im nawet pozorów czynu, przeciwnego dążeniom naszego narodu. Takim czynem byłoby jakiekolwiek wystąpienie ludności przeciw armji rosyjskiej....

Warszawa, 25 listopada 1914 r.

Komitet Narodowy Polski.

Zygmunt Zalicki, Stefan Bądzyński, Stanisław Czekanowski, Seweryn Czetwertyński, Henryk Dembiński, Roman Dmowski, ksiądz Marceli Godlewski, Jerzy Gościcki, Władysław Grabski, Jan Harusiewicz, Wiktor Jaroński, Walenty Kamocki, Czesław Karpiński, Stanisław Leśniewski, Zdzisław Lubomirski, Marjan Lutosławski, Józef Nakonieczny, Franciszek Nowodworski, Konstanty Plater, Maciej Radziwiłł, Jan Rudnicki, Jan Stecki, Ignacy Szebeko, Zygmunt Wielopolski, Józef Wielowieyski, Stanisław Wojciechowski, Maurycy Zamoyski.

IX.

Z deklaracji Wiktora Jarońskiego, posła ziemi Kieleckiej, złożonej w imieniu Koła Polskiego w Dumie, dn. 9 lutego 1915 r.

Odezwa Zwierzchniego Wodza Naczelnego, mówiąc nam, iż jednem z zadań wojny obecnej jest świetlana spuścizna ojców i dziadów naszych: połączenie w jedną całość Narodu Polskiego pod berłem Monarchy Rosyjskiego, zjednoczyła około tej idei Polaków.

Wielka idea o którą walczy Rosja da tę siłę duchową, która z całkowitą pewnością każe oczekiwać tryumfu bronionej przez zwycięską armję rosyjskiej słusznej sprawy.

Oto jest garść faktów podłości naszych narodowców, których uświęcają klerykali. Zaprzedańcy, dla

własnych interesów oddać chcieli naród pod berło rosyjskie. — I dzisiaj mają czelność nazywać się Polakami. Przypomnijcie to sobie zdrajcy! I pamiętajcie, że lud nigdy nie uwierzy w wasze podłe kłamstwa.

Ks. Mączyński jako spekulant i handlarz.

Czy ks. Mączyński ma kartę przemysłową na prowadzenie handlu i czy płaci podatek od geszeftów?

W poprzednim numerze zajęliśmy się stanowiskiem Ks. Mączyńskiego w składnicy, potępilismy, że pod prezesurą księdza katolickiego, składnica uprawiała lichwę żywnościową i paskowała oraz że ksiądz katolicki na tym stanowisku dalej pozostaje i pożycza składnicy pieniądze na dobry procent, mimo stwierdzonego urzędownie paskarstwa. W niniejszym artykule zajmiemy się Ks. Mączyńskim **jako handlarzem i spekulantem** na własną rękę i własny rachunek i **bogaceniem się z tych źródeł.**

Ks. Mączyński wyrzuca w swej gazetce tow. Dr. Grossowi, że ma wielki majątek i twierdzi, że się wzbogaca. Jedno i drugie jest nieprawdą.

Gdyby jednak tow. Dr. Gross majątek jaki miał, to cóżby było w tem złego? Czy tow. Gross prowadzący adwokaturę przeszło 20 lat nie powinien był odłożyć kapitał, by miał zabezpieczenie na starość lub na wypadek niezdolności do pracy tak jak to ma urzędnik państwowy po kilkodziesięcioletniej pracy. Jeżeli wolno zaoszczędzić sobie kapitał szewcowi, krawcowi, aptekarzowi, lekarzowi, czemużby nie było wolno adwokatowi.

Natomiast inaczej rzecz się ma z Ks. Mączyńskim, który nie czerpał majątku ze swego zawodu. Ks. Mączyński jest człowiekiem młodym, ma za sobą dopiero kilka lat pracy, jest katechetą szkolnym. **Czy ksiądz Mączyński ma swój krociowy majątek z dochodów katechety szkolnego?** Tego przecież światu ks. Mączyński nieśmie wmówić.

Dom Katolicki.

Na spekulacyi dorwał się ksiądz do kolosalnego domu, który nazwał „katolickim". Przez urządzanie zabaw, pijatyk, tańców w tym domu „katolickim" co doprowadziło do zepsucia niejednego z młodzieńców i narzekania matek, czerpał ksiądz fundusze do różnych przeróbek w kamienicy a teraz jeszcze nadal fundusze czerpie z różnych „handlów", które sam prowadzi.

Szynk publiczny w domu „katolickim".

Z domu „katolickiego" wyrzuca się biednych katolików lokatorów a pozostawia się szynk publiczny. Ksiądz kupiwszy jedną z największych kamienic a może największą kamienicę w Białej, Bielsku i Lipniku, wyrzucił nawet najbiedniejszych lokatorów z mieszkań, szynk publiczny jednak zostawił mimo, że nazwał dom „katolickim".

Kuchnia, szwalnia, sklep z wiktuałami i handel przyborami szkolnemi i gazetami.

Obok kuchni ludowej, szwalni i sklepu „robotniczego", które to przedsiębiorstwa nie są żadną kooperatywą, bo je prowadzi sam ksiądz na własny rachunek a publiczność niema ani pojęcia ani kontroli co się dzieje ze zyskiem, prowadzi ten duchowny katolicki jeszcze otwarty **handel** obrazkami, przyborami szkolnemi, bawidełkami i gazetami. „Nasz Tygodnik" przeciwstawia ks. Mączyńskiego tow. Grossowi. Pytamy tedy czy Dr. Gross prowadzi jakiś handel na własną rękę lub własny rachunek? Dr. Gross zorganizował w kilkudziesięciu sklepach konsumy, które mają własne zarządy i prowadzi się sklepy na rachunek członków. Dr. Gross zorganizował powiatowy Związek gospodarczy, który dostarcza konsumom towarów. **Wszystkie interesa uwidocznione są w książkach, prowadzonych przez urzędników, pieniądze odbierają i wypłacają urzędnicy, związek ma swoją dyrekcyę, radę nadzorczą i walne zgromadzenie.**

Tak samo w Impeksie tow. Dr. Gross jest tylko w radzie nadzorczej i niema nic z pieniądzmi do czynienia. Konsumy, powiatowy związek gospodarczy są kooperatywami, opartemi na statutach wpisanemi do rejestru sądowego. Kooperatywy te założono w myśl przepisów ustawy z r. 1873 poddane są rewizyi Sądu obwodowego we Wadowicach.

Natomiast wszystkie przedsiębiorstwa ks. Mączyńskiego, noszą dla mydlenia oczu społeczne tytuły jak **„dom katolicki"**, **kuchnia ludowa, sklep robotniczy**, a są prywatnemi przedsiębiorstwami tak jak handel przyborami szkolnemi i obrazkami prowadzony b e z t y t u ł u, są geszeftami, któremi się ksiądz katolicki nie powinien zajmować.

Zasłanianie się suknią duchowną i chowanie się za innych księży katolickich.

Geszefta prowadzi Mączyński na własną rękę a gdy się go potępia jak każdego innego handlarza i spekulanta, ma czelność Pan ten wysuwać sutannę i wołać nie **wolno oczerniać księży.** Nie księży oczerniamy, tylko Ciebie geszefciarzu piętnujemy a dziwimy się tylko, że inni szanujący się duchowni pozwalają na poniewierkę godności kapłańskiej.

„Nasz Tygodnik" podnosi zarzut czemu nie krytykuje się rabina lub pastora tylko potępia się księdza. Przedewszystkiem nie potępiamy każdego księdza, bo wymieniamy wyraźnie nazwiska. Pytamy w odpowiedzi czy pastor Fritsch, rabin-żyd-polski Halberstam lub rabin żyd postępowy Dr. Marek zajmują się handlem i prowadzą sklepy, gdzie się sprzedaje papier, ołówki lub wiktuały jak w sklepie robotniczym lub handlu przyborami szkolnemi.

Duchowni ci szanują się i oddają się swemu posłannictwu. Sprawiedliwość może przyznać, że inni księża katoliccy bialscy od geszeftów się z daleka trzymają, czyni to tylko jeden **ks. Mączyński.** Smutne tylko, że inni księża pozwalają na takie poniewieranie stanu. My socyaliści się temu nie dziwimy, wiemy bowiem, że Mączyński potrafił sobie zyskać poparcie biskupa reklamą antysocyalistyczną a pod tą zasłoną uprawia własne geszefta. To mydlenie oczu biskupowi przez spryciarza handlowego jest pocieszne. **Więc do pokonania socyalistów musi ksiądz sprzedawać ołówki, papier a nawet kuryerka codziennego i ciągnąć zyski.** Robotnicy śmieją się, gdy widzą księdza pędzącego na kółku do swojego handlowego spólnika Czarneckiego z Leszczyn lub z jednego sklepu do drugiego i cieszą się dzieci szkolne, że mają takiego dzielnego kupca katechetę. Socyaliści dziękują biskupowi, że im posłał pogromcę w osobie Ks. Mączyńskiego. Niech zostanie tu jak najdłużej i niech otwiera jeszcze dalsze handle. Ciekawe, że ksiądz znajduje jeszcze czas na udzielanie nauki religii jako katecheta.

Niech ks. Mączyński dalej handluje, niech jednak otrzyma — jak każdy inny handlarz kartę przemysłową i niech płaci podatki.

W tym względzie apelujemy **do Starosty Nowaka i radcy skarbowego Gajewskiego** Protestujemy tylko przeciw temu, by sklepy ks. Mączyńskiego były traktowane jako organizacya spółdzielcza — sklepy ks. Mączyńskiego mają być traktowane jak każdy inny sklep pierwszego lepszego handlarza bo nie są kooperatywą — tylko jego t. z ks. Mączyńskiego własnością.

Dobroczynny ks. patron.

Pod powyższym tytułem otrzymujemy artykuł z prośbą o umieszczenia, który w dosłownem brzmieniu podajemy: Biała, dnia 2 września 1919.

Zamierzam przedstawić P. T. Czytelnikom, obrazek z działań krzykliwych księżo — pańskich działaczy. Dla zrozumienia tegoż wystarczy rzut oka na kilka faktów. Sprawa przedstawia się następująco: W składnicy tutejszej ukończyłem praktykę, a następnie przez dalsze półroku pracowałem w charakterze pomocnika handlowego. Pierwsze kości niezgody zostały rzucone między mną, a prezesem Składnicy ks. Mączyńskim podczas ostatnich wyborów. Ponieważ jako stronnik P. P. S. agitowałem — za naszą osemką, a nie za burżuazyjną szóstką, ks. Mączyński zwrócił mi uwagę, że ponieważ pracuję w katolickim handlu powinienem się wstrzymać od agitacyi za „czerwonym", i t. d., a widząc bezowocnośc swego trudu wyraził się, że: „nie będziemy dawali chleba tym, którzy za nami nie trzymają". Cel został osiągnięty. W lipcu b. r. po moim ostatniem wypowiedzeniu ,(t. j. trzeciem) miałem coś trzy miejsca, z którymi pertraktowałem, celem objęcia posady. Tymczasem miała miejsce znana afera spirytusowa, notabene przez opinię zbytnio przeceniona — i zostałem powołany znów przez dyrekcyę celem zastąpienia przez pewien czas nieobecnego kierownika. W czasie tegoz p. Dyr. Merta dowiedziawszy się, że pertraktuję o posadę, postawił — przezemnie przyjętą — propozycyę zostania w składnicy z tymczasową pensyą 450 K miesięcznie. Pensya miała być ustaloną na posiedzeniu rady nadzorczej. Posiedzenie odbyło się podczas nieobecności p. dyr. Merty, a rada nadzorcza — nie uprawniona bynajmniej wedle statutu do tego zarządziła wypłatę i wypowiedzenie z miejsca. Nie omieszkali również na — niewiadomo czyj — wniosek obciągnąć po 15 K dziennie za 4 dni, motywując tem, że będąc przez ten czas w Krakowie za interesem Składnicy, pobierałem dyety. A więc spełniło się owo co powiedziane było. W składnicy straciłem posadę, inne oferty już poprzednio — z chwilą przyjęcia ponownego w Składnicy — odrzuciłem i zostałem na bruku. Ale pomocnikom handlowym przysługuje prawo sześcio tygodniowego wypowiedzenia, a ks. prezes Mączyński nie chce o tem słyszeć, i za owe 6 tygodni wzdraga się zapłacić, jak również i za te 4 dni. I tak z łaski endeckich krzykaczy — przepraszam chciałem powiedzieć działaczy — zostałem na bruku ponoszac szkodę w kwocie ogólnej 735 kor. Lubią oni dużo krzyczeć o podniesieniu płac robotnikom, a sami poprostu okradają praktykantów i ekspedyentów we własnym handlu — płacąc wolantaryuszowi w obecnym czasie od 60—100 K, a ekspedyentowi od 208—256 K, komentarze zbyteczne. Muszę tu jeszcze zaznaczyć i złożyć publicznie podziękowanie mej byłej Dyrekcyi w osobach p. prof. Merty i p. dyr. Dwornickiego — za ich ciągłe starania celem poprawienia bytu personalowi. Lecz niestety wszystkie zabiegi tych szanownych panów rozbijały się o stałe opozycyjne stanowisko ks. prezesa „dobroczyńcy" (o gorzko ironio . . . .).

Oto obrazek, który zamierzałem przedstawić jako jeden z tysiąca faktów, owocnej działalności przywódzców — endecyi i „czarnych" podszywających się obłudnie pod maskę patentowanego „patryotyzmu". Czas już najwyższy, by lud jak jeden mąż zrzucił ze siebie tę klątwę średniowieczną — księży i biurakratów.

Przyspieszmy sprawdzenie się słów wielkiego proletaryusza — profesora i poety Czerwińskiego

„Co złe to w gruzy się rozleci,
co dobre wiecznie będzie żyć."

Niech z piersi całego proletaryatu zagrzmi pod ich adresem gromki okrzyk·

Precz darmozjadów rodzie sępi
Czyż nie dość żeru z naszych ciał
Gdy lud wam krwawe szpony stępi
Dzień szczęścia wiecznie będzie trwał.

Antoni Iszczuk.

Czy ks. Mączyński jest księdzem?

Z przykrością doprawdy, piszemy ten artykuł, bo naprawdę gdzie jakie nowe nadużycie to zawsze popełniane przez zwolenników i zostających pod osławionym patronatem ks. Mączyńskiego.

W innem miejscu piszemy o działalności składnicy, której prezesem ks. Mączyński. W minionym tygodniu donosiliśmy jak to ks. Mączyński miał pragnienie zostać obrońca fornali. —

Wszystko to obliczane na podkopanie zaufania licznych zwolenników partyi socyalistycznej. Nie udaje się jedno — chwyta się w swojem zacietrzewieniu politycznem ks. Mączyński drugiego środka, nie pogardza wcale terorem bolszewickiem, mimo tego, że powtarza na swoich zebraniach iż tylko socyaliści walczą terorem.

Kiedy władze tutejsze nię tępią świadomie socyalistów — to ks. Mączyński w swojej szmatce mieszczącej na jednej stronie ładne słówka o Panu Jezusie — umieszcza na drugiej jad nienawiści, przeciw Starostwu, policyi i t. d. na trzeciej zaś (moralnie) od byków i t p. nie nadających się słów do umieszczenia wykrzykuje pod adresem socyalistów. Jedno i drugie pisze w imię zasad chrześcijańskich. To też nic dziwnego, że gdy to czyta człowiek, który nie stracił wszystkich uczuć miłości bliźniego, musi zawołać. —

Księża nie szargaj wiary i swojego stanowiska!!!!

Wszak inaczej nazwać nie można, postępowanie katechety? Okoliczne grunta podmiejskie będące dawniej, własnością arcyk. Stefana, a obecnie zakwestyonowane przez Rząd, wynajął ks. Mączyński Czarnecki, i sp. . . . niby Kółko, na lat 5. Bawią się obecnie Ci panowie w dobroczynnych pośredników i odnajmują, ludziom. — W jakiż to jednak sposób się dzieje?

Przychodzi kobiecina, biedna, potrzebująca kawałek pola (nazwiskiem Stasiowska Marya) i prosi ks. „Patrona" o wynajęcie ziemi. — Ks. patron jednak zamiast pola dał jej karteczkę z pieczątką „Sklep Robotniczy, Biała Dom Katolicki" poinformował kobietę w ten sposób aby stą kartką poszła i wypisała się z Konsumu, to zaraz wszystko dostanie.

Drugi fakt: Jeden starszy robotnik (nazwisko znamy) miał przez 10 lat wynajęte 4 morgi. Pole to uprawił dobrze, przerobił i teraz p. Czarnecki i spółka, chcą mu to odebrać, ponieważ on nie jest ich zwolennikiem. **Więc ksiądz katecheta i spółka uprawia agitacyę partyjną rządowem gruntem.**

Dlatego, że ludzie wstąpili do konsumów i **własność** ks. Mączyńskiego „sklep robotniczy" sie osłabił, dlatego więc ks. Mączyński dla ratowania swojego bytu i wpływu, kładzie nóż na gardle biedaków i w imię zasad religii i wolności, wola **„kto chce pole niech wstępuje do nas — kto nie wstąpi niech ginie."**

I to głosi ksiądz — nie dziwmy się więc, że nasuwa się pytanie **czy ksiądz Mączyński jest księdzem?**

Zapytać się również godzi — czy Zarząd państwowy dóbr. Arcyks. w Żywcu wie o postępowaniach Czarneckiego i sp.?

Czy Zarząd traktować nakazał gożej tych co są w konsumie, od tych co w sklepach Mączyńskiego? Czy zarząd w Żywcu nakazał wynajmować tym co mają po **50 morgów ziemi**, a odbierać tym co mają tylko 4 wynajęte?

Jak to się dzieje w Lipniku i na Leszczynach. Jeżeli tego zarząd nie wie — to niech się sam przekona — jeżeli zaś jest to robione z wiedzą jego, to my odnosimy się wprost do Ministeryum rolnictwa w Warszawie.

Niemożliwą i niedopuszczalną bowiem rzeczą jest, aby **państwowemi dobrami** zawiadowali wrogowie ludu biednego i traktowali rozdawnictwo ziemi partyjnie, w celach agitacyi za podniesieniem swojej zbankrutowanej polityki. — Zorganizowani robotnicy **protestują energicznie** przeciw, tego rodzaju praktykom handlarzy w sutannach i paskarzy wojennych.

Zwracamy się do posłów naszych aby się tą sprawą zajęli bliżej i ukrucili samowolę rozwydrzonych polityków i białych terorystów bolszewickich w rodzaju Czarneckiego, ks. Mączyńskiego i spółki.

Wiadomości z tygodnia.

Król włoski oddał swe dobra chłopom. Król włoski oddał na rzecz państwa wszystkie swe dobra, wille i zamki, z wyjątkiem pałaców w Rzymie i Turynie. Zamki użyte zostały na schroniska dla inwalidów i starców, natomiast dobra królewskie rozdzielono pomiędzy rolników.

Prócz tego król zażądał opodatkowania swych dochodów prywatnych, które z tego powodu bardzo się zmniejszą. Król włoski chyba nie jest „bolszewikiem“ (?)

A mimo to oddaje ziemię tym co na niej pracują. — Natomiast nasi obszarnicy krzyczą, że ich własność jest świętą, a chłop, który się domaga ziemi, to niebespieczny bolszewik, który powinien siedzieć w kryminale. — A kler nasz błogosławi burżuazji. —

Ziemi sprzedawać nie wolno. Stosownie do uchwały Sejmu w sprawie ograniczenia spekulacyi ziemią i ubespieczenia reformy rolnej, **Rada ministrów** wydała rozporządzenie ograniczające sprzedaż majątków ziemskich. Sprzedaż ziemi odbywać się będzie mogła tylko po uzyskaniu na to specyalnego zezwolenia okręgowego Urzędu ziemskiego, a gdzie go niema — Krajowej komisyi obrotu ziemią.

Rozporządzenie powyższe obowiązywać będzie od 14. b. m.

Z jazd górników w Cieszynie odbędzie się bezwarunkowo w dniach 21, 23 i 24 września b. r.

Pasek tytoniowy. Policya biaska skonfiskowała kobiecie z Dankowic niejakiej Chmielniakowej około 4.500 cygar, kilkanaście paczek tytoniu i takąż ilość tabaczki. — Chmielniakowa nieumiała podać właściciela. wobec czego pan komisarz policyi rozdzielił cygara i tytoń między miasto, urzęda, organizacyę socyalistyczną i chrześcijańsko-społeczną, w jednakiej ilości po 10 i 30 h za jedną sztukę. —

Z organizacyi socyalistycznej otrzymali — członkowie P. P. S. 100 st., Konsum robotniczy 536 i kilka paczek tytoniu. — Inwalidom z Białej oddano 100 sztuk. Resztę rozdzielono na pojedynczych robotników.

Powstanie na Górnym Śląsku. Akcya powstańców na Śląsku Górnym osłabła ponieważ koalicya ma się energiczniej tą sprawą zająć, powstańcy, którzy przeszli granicę Polską mają się wstrzymać od dalszej zaczepki Niemców. Ludzie ci więc są odkazani na ofiarność naszego społeczeństwa, które winno pospieszyć z ofiarną pomocą bohaterom Śląskim. — Jak się dowiadujemy, że obecnie również Starostwo tutejsze zajęło się tą sprawą i ogłasza, że dary w naturze należy składać w sklepie p. Kobieli zaś w monecie w tutejszym Starostwie.

Nasi towarzysze którzy jeszcze nie złożyli na górników Górnośląskich winni to uczynić za pośrednictwem naszej Redakcyi, w której są do nabycia gotowe listy składek.

Redakcya zaś wysyła to do Centralnego Komitetu niesienia pomocy Górnoślązakom w Warszawie.

Fałszerze z N. T. W numerze 22 „Naszego Tygodnika“ pisze jakiś uczciwy (?) chrześcijanin, o rzekomym wyzysku w konsumach socyalistycznych — Oszczerca ten pisał to chyba na podstawie własnych doświadczeń, tylko zapomniał dodać, że dzieje się to właśnie w Kółkach. — I do tego właśnie w Bestwinie jak on pisze sprzedawało Kółko rządową mąkę po 4 K kg zamiast po 2·20 K nawet w sprawie tej były dochodzenia. — Cóż to szkodzi, dla naszych chrześcijanizmem się zasłaniających wyzyskiwaczy, że to u nich się tak dzieje kiedy lepiej rzucić oszczerstwem w oczy drugiemu a to grzechu niema. — Przecież sami Jezuici tak nauczyli „głośno rzuć oszczerstwo lub nawet przysięgnij a po cichu powiedz nie prawda“ i grzechu nie masz. Obłudnicy wstyd! Wam po trzykroć wstyd! Wstyd na księdza aby się tego rodzaju argumentami posługiwał — Wstyd! .

Kupujcie i czytajcie „Wyzwolenie Społeczne“

Korespondencye.

Z Ligoty piszą nam: Dnia 31 sierpnia b. r. odbyło się u nas zgromadzenie publiczne, w gospodzie gminnej. Zgromadzenie zagaił tow. Folta, poczem wybrano prezyduum. Pierwszy zabrał głos tow. **Ruman**, który omówił sprawy gospodarcze, potępiając politykę narodowych demokratów i ich sługusów. W dalszym ciągu swojego przemówienia skreślił zebranym rozwój organizacyi w górnictwie, oraz zgubną gospodarkę wojenną, prowadzoną przez baronów węglowych, winę czego według ich zdania ponosi obecnie górnik i system 8 godzinnego dnia pracy. —

Następnie przemawiał tow. Pająk (górnik ze Silezyi) Tow. Pająk objaśnił zebranym znaczenie P. P. S. podniosł zasługi rządu robotniczego i apelował, aby wstępowali w szeregi Polskiej Partyi socyalistycznej, tworząc nowe placówki. Po przemówieniu tow. Pająka zebrani postanowili utworzyć miejscowy Komitet P. P. S.

W dyskusyi przemawiało jeszcze trzech miejscowych gospodarzy, którzy krytykowali postępowanie kleru wobec klasy pracującej.

Mimo nagonki ze strony endecyi i klerykałów, organizacye nasze rozwijają się szeroko — i zajmują coraz więcej ludzi do niedawna ospałych. Kiedy klasa robotnicza zrozumie, że tylko sama może się wyzwolić z pod opiekuńczych skrzydeł burżuazji i stanie jak jeden w szeregach proletaryatu, to nie zadługo „Nowy zaprowadzim ład“. Uczestnik.

Z Dankowic otrzymaliśmy następujący list do umieszczenia: „Nie wtykaj nosa gdzie nie dałeś grosza“. Tak mówi stare przysłowie. Panie Karter ja nie potrzebuję doradców w rodzaju pana. Przy wyborach do gminy zrobiłem tyle co się zrobić dało. Nie prawdą jest by mi kazano pisać, abym nie zauważył kto był na kartkach pisany.

Kartki wyborcze czytało dwuch członków komisyi Wyborczej i nie było przy tem żadnych nadużyć.

Zapewniam wszystkich co słyszeli brednie rozsiewane przez p. Kartera, że niema w nich ani słowa prawdy. Nie robiłem również nic dla upadku konsumu, ani dla dobra kółka — nic nie robiłem z własnej woli tylko za zgodą i dla dobra ludu.

Pan Karter więc niech sobie spokojnie siedzi bo nie dobrze jest wtykać palca między drzwi. Widocznie boli tych panów solidarna postawa ludności naszej przy wyborach i chciałaby jednostka rozbić tą solidarność. — Nie uda się mój Panie!

Staszek Rudolf przew. konsumu.

Komorowice. Wychwalana przez „Nasz Tyg.“ gmina nasza cała biała, zaczyna przybierać barwę co prawda nie czerwoną, (czego się boi p. Mączyński) lecz czarną. Z pewnością zdziwicie się czytelnicy, jak to, cóż to za nowe stronnictwo „czarne“. Dla wyjaśnienia musimy zaznaczyć, że czasem się cuda dzieją, że się kolor zmienia i tak się też stało w Komorowicach, z białych porobili się czarni, a raczej jeden „biały“ rzucał na drugiego czarnem błotem.

Mały fejleton.

U wrót nieba.

W jednej z licznych parafii, żyło dwóch sąsiadów, (obaj chrześcijanie). Jeden nazywał się Piotr, a drugi Józef. Pierwszy z nich znany był powszechnie z dobrych uczynków — drugi zaś z wielkiej udawanej pobożności.

Pierwszy znajdował upodobanie w dobroczynności, pracując dla dobra społecznego niezmordowanie. Drugi był bardzo pobożny, chodził co niedzieli do kościoła, siadywał w pierwszej ławce przed ołtarzem, bronił wiary, nienawidził z całej duszy Piotra, nazywając go „socyałem“ i heretykiem. Jako prawdziwy chrześcijanin często upominał Piotra, że takim samym być powinien, i nie gniewać się na Pańskich pomazańców. Nieraz groził mu nawet wiecznem potępieniem, boć przecie tego uczyli jegomość w kościele z ambony, aby tych potępić co wybierają do Sejmu lub do Rady gminnej „socyałów“.

Taki człowiek popełnia grzech straszny, który mu nie będzie odpuszczony, ani tu, ani na tamtym świecie. Piotr jednak nie słuchał — przeto Józef postanowił go opisać w gazecie, by się ludziska dowiedzieli jaki to nie dobry człowiek ten Piotr, a do tego prostak, nie uczony, który nie chce słuchać rady Józefa ze skończonym uniwersytetem i praktyką miłostek. I to nie pomogło — zaś wszyscy jesteśmy śmiertelni więc i na Józefa przyszedł czas rozłąki z tym niegodziwym światem, zachorował na polityczne rozwolnienie i . . umarł. Dusza Józefa stanęła pokorniutka u wrót niebieskich kołacząc wołała:

Panie! Panie! Otwórz mi!

Święty Piotr ocknął się z drzemki wyglądnął przez okienko w bramie niebios i pyta:

A ktoś Ty?

Jestem pobożny profesor Józef — były obywatel Janowskiej ziemi. Coś zrobił dobrego na świecie? (zapytał św. Piotr.) Nie mogę wpuścić nikogo co nie pomagał złagodzić cierpienia bliźnich. Czy nie wież co mówi Ewangielia Mateusza w rozdziale 25 wiersze 31—46.

„Gdy przyjdzie syn człowieczy zgromadzi narody — i odłączy jedne od drugich jako owce od kozłów. Tedy im odpowie. Zaprawdę powiadam wam: Pókiście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, aniście mnie uczynili. — I pójdą Ci na mękę wieczną, a sprawiedliwi do żywota wiecznego.“

Na to odzywa się dusza Józefa:

Modliłem się, byłem pobożny, nie tak jak ci, co za kilo mąki konsumowej dusze sprzedali.

Św. Piotr (pokazując wagę Józefowi mówi: „na tej wadze zważonyś i znalezionyś lekki“.

Józef pokornie, a czy wszystkie uczynki moje są na tej szali? pozwol św. Piotrze, że ci ich wyliczę:

1) Broniłem wiary świętej, nienawidziłem socyałów, jako wrogów kościoła, zawsze i wszędzie ich zwalczałem.

2) Nosiłem masło do dworu, — bo dwór a kościół to jedno. — W dworze bowiem się odbywały cudowne obrady, które później umieszczano i rozgłaszano w kościołach.

3) Pomagałem przy wyborach chrześcijańskim kandydatom.

4) Utrącałem przy wyborach do Rady gminnej, niedowiarków socyalistów, a pomagałem do wyboru na radnych ludzi pobożnych. Jeden z wybranych bardzo cnotliwy posiada dar prędkiego powiększania rodziny i . . . . .

Św. Piotr zniecierpliwiony tym wyliczaniem cnot profesorskiej duszy zawołał:

Odstąp stąd! Byłeś tym co czynił nieprawości, Coś uczynił — biednym sponiewieranym i skrzywdzonym dzieciom Bożym?

Dusza Józefa przestraszona groźnym obliczem św. Piotra usunęła się zabramę tam stojąc, zauważyła, że idzie do bramy niebios dusza znienawidzonego Piotra, który w międzyczasie także umarł.

Staje przed bramą niebios i woła:

Panie! Otworz mi!

Z nienawiścią patrzy się Józef i z cynizmem przyrodzonym odpowiada z boku:

Nie wołaj! nieuku mnie, wykształconego na uniwersytecie nie wpuścili — a cóż dopiero ciebie?

Wtem wychylił się św. Piotr i zapytał kto tam?

Zmarło się Piotrowi na ziemi, ta i przyszedł do nieba;

Coś robił na ziemi? pyta św. Piotr.

Zrobiłem wiele rzeczy nie dobrych, które mnie martwią. Równocześnie jednak starałem się ulżyć doli biedaków pamiętając słowa Chrystusa: „A ktobykolwiek dał się napić jednemu z tych najmniejszych kubek zimnej wody, tylko w imię ucznia: zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej“.

Znosiłem za to różne cierpienia, w rodzaju oszczerstw i kłamstw najpodlejszych.

W tem brama się otwarła i Piotr usłyszał głos: Pójdź błogosławiony w królestwo przygotowane ci od założenia świata.

Rozgoryczony tem Józef, zaklął — tfu! — i tu „socyały“ mają pierwszeństwo — Zrobił nie uważny krok naprzód potoczył się i runął na ziemię. —

. . . .

Obudziwszy się zauważył, że trochę podchmielony po wyborach i uczcie zasnął snem twardym i takie przykre rzeczy mu się przyśniły.

Postanowił odtąt pójść śladem „socyalistów“ aby z czasem sen nie obrócił się w rzeczywistość.

i — — s.

I tak, że dzisiaj faktycznie wszyscy czarni.

Podczas wyborów ta solidarność (?) organizacyi chrześcijańskich zawiodła. — Rozgniewany „białutki jak gołąb" organizator taki był nie poprawny, że publicznie raczył oświadczyć, O'zgrozo — że nasza Najjaśniejsza głowa gminy, dorabiała klucz do kasy i liczyła pieniądze, aż kilka razy przeliczyła. I któż to widział? na człowieka, który duszą i ciałem oddał się tutejszej reakcyi, takie zbrodnie chociażby i prawdziwe publicznie wołać.

Przypuszczamy, że też ten osobnik to odpuszczone, miał nie będzie — i to już zostawiamy naszym księżom. Co prawda spotkała, go już zasłużona kara, bo na jednym jeszcze starym porządkiem, drzemkowym posiedzeniu, Rady gminnej, jednogłośnie (t. z. jednym głosem prz. zecera) postanowiła go ojców gromada wydalić z urzędowania. I znowu z białej wdzięczności — czarna niewdzięczność. — Lecz to jeszcze za mało było czarnych ciemności dla obywateli Komorowickich, postanowili się na dobre zemścić i obwieścili urzędownie, że urzędowanie w urzędzie gminnym zaczyna się od g. 7 wieczorem a kończy się o 11 wieczór. —

Nowy dziwoląg — pomyślą czytelnicy — o nie, kto zna dobrze nasze Komorowice to musi przyznać, że i to ma swój dobry cel. — Jesto bowiem tak zwany zimowy czas — dużo u nas ludzi, którzy się słońca boją — masło zaś jakie na głowach noszą służy im do oświecania ciemności nocnych.

Wszystko to co prawda — zawiniły te przeklęte „socyały" bo gdzie oni przyjdą to zawsze zburzą „porządeczek średniowieczny" a przepraszam społeczny.

Bo to chyba w średniowieczu w nocy dla stron urzędowano a u nas to tylko dlatego, że pan nowomianowany sekretarz gminny, jego koncypieńska mość, radny gminy i t. p. nie ma czasu w dzień, więc nic dziwnego, że musi w nocy, ludzie muszą nawet jego bezinteresowne (?) się poświęcenia uznać. I może tam nie którzy uznają. —

Lecz większa część ludności szemra na to gałgaństwo, bo to i wstyd, do nie dawna biała gmina, (mająca dać przykład powiatowi według Nasz. Tyg.) naraz tak się zepsuła powychodziły plamy na białych ludzi i zczernieli — a „czerwoni" na złość są dalej w gminie. Co to będzie? co to będzie? „Czerwoni."

Od Redakcyi. Starostwo tutejsze winno wglądnąć w tą gospodarkę gminną w Komorowicach, bo jak my się dowiadujemy, to akta gminne i kasa znajduje się w Białej u któregoś z pp. adwokatów, gdzie pracuje p. pisarz gminny w dzień a w nocy w Komorowicach. Ludność jest rozgoryczona wystawaniem przed kancelaryą gminną do 11 w nocy i domaga się jak najprędzej wyborów, aby wybrać Radę gminną i zwierzchność bo tak dalej być nie może. — O dalszych nadużycia wpłynęło do nas masę zażaleń.

Kęty. Redakcya otrzymała następujący list, który umieszczamy dosłownie, a który wyraźnie mówi o reakcyjnych usposobieniach naszych domorosłych polityków:

Szanowni czytelnicy:

Za czasów austryackich broniłam dzwonów, w naszym kościele kiedy ich chciano zebrać, dwie nocy nie spałam chodziłam, prosiłam, aby nam tego nie czyniono. — Przy wyborach do Sejmu głosowałam na 9tkę, bo uważałam, że to chrześcijańska lista.

Byłam zawsze pobożna, i niesłuchałam socyalistów. — I oto mam zapłatę: Uzbierałam sobie 42 kg żyta i chciałam choć raz mieć lepszy chleb, dałam do młyna zemleć do p. Bezwińskiej: Z młyna jednak zamiast mąki otrzymałam gipe. Udałam się z tem do pana Dobrzańskiego i przedstawiłam czy to mośliwe aby w ten sposób ludzi oszukiwano.

P. Dobrzański mi odpowiedziada: „**Ty psiakrew socyalistko ja to poślę do Krakowa na zbadanie a Ciebie każę zamknąć do dziury**".

Co mam teraz robić szanowni czytelnicy osądźcie.

Z uszanowaniem: Walerya Gorgoszowa z Kęt.

Od Redakcyi: To zupełnie wystarcza i komentarze są zbyteczne.

I kiedyż to ustanie? Z Kóz piszą nam: W majątku p. Czecza jest zarządca niejaki p. Żyłko (rusin) który w niezmiernie nadużywającej formie obchodzi się z robotnikami, zasługuje na to by go z innemi łajdakami na równi traktować. I tak n. p. w dniu 27. sierpnia pobił robotnicę kontraktową Karolinę Majolak, następnie miał ochotę pobić także Agnieszkę Kaluś. Wogóle on się z ludźmi w najgorszy sposób — pluje nawet nieraz w twarz. Nawet dzieci służących nie pozostawi w spokoju, przezywając: dziadami, żebrakami, chacharami, baciarami i t. d. Zapytujemy p. Żyłke czy nie zapomina gdzie się znajduje obecnie. Może temu panu przyśniła się Ukraina, lub dawne czasy kiedy to robotnik był niewolnikiem. Dziś kiedy robotnik czuje i wie o tem, że jest tak samo człowiekiem jak W. p. zarządca i nie pozwoli sobie na takie postępowanie ze strony tego rodzaju p. co pan Żyłko.

Również żona p. Żyłki, chciałaby, aby ją wszyscy po rękach całowali, a ponieważ tak nie jest, to postępuje tak samo jak jej mężulek.

Robotnicy tutejsi mają swoją organizacyę. Nie pozwolą sobie na tego rodzaju wybryki różnych eks rusinów i apelują do pana b. Czecza aby ludzi takich natychmiast usunąć. Może bowiem zajść okoliczność, że robotnicy sami się postarają, a nie będzie to wina robotników, tylko wina prowokacyjnego postęp. p. Żyłki oraz niedbalstwa i patrzenia przez palce na wszystko przez pana Czecza.

Nie grozimy — lecz ostrzegamy.

„Pokrzywdzeni".

Z życia partyjnego.

Zgromadzenia. W niedzielę dnia 14 września odbędzie się o godz. 4 po południu w domu p. Wieczorkowej w Kanowie Walne zgromadzenie członków konsumu. Zejdzcie się wszyscy w celu dokonania nowych wyborów.

W Porąbce dnia 14 września o g. 5 po południu odbędzie się zgromadzenie publiczne w lokalu p. Hałata.

W Osieku. W niedzielę 14 września odbędzie się zgromadzenie publiczne w lokalu p. Cegielskiego dla robotników rolnych o g. 4 po południu. —

W Kozach W niedzielę 21 września o g. 3 p. południu odbędzie się zgromadzenie w domu p. Kasperka.

Wilamowice. W niedzielę dnia 21 września o god. 4 po południu odbędzie się w lokalu p. Biby zgromadzenie publiczne. Sympatycy i tow. zejdzcie się licznie.

Baczność robotnicy. W dniach 27 i 28 września ma się odbyć **Dzień prasy socyalistycznej.** W tym celu winny organizacye partyjne zorganizować:

1) Sprzedaż znaczka, którego cena wynosi 1 koronę.

2) Sprzedaż nalepek na okna, której cena wynosi 1 koronę.

3) Zbiórka na listy składek, płatne zabawy ludowe, festyny, odczyty, koncerty, przedstawienia teatralne i t. p. przedsiębiorstwa dochodowe.

Należy natychmiast podać Sekretaryatowi P. P. S. w Białej, ile dany komitet potrzebuje znaczków, nalepek i list składek.

Po znaczki, listy składek i t. p. zgłaszać się należy w Sekretaryacie P. P. S. w Białej.

Towarzysze! starajcie się o to, aby dzień prasy wypadł wspaniale, aby prasa nasza mogła stanąć na wyżynie zadań robotniczych.

Do Komitetów partyjnych. Wzywamy towarzyszy o nadsyłanie nam wykazu członków organizacyi politycznej, jak również sprawozdań z działalności i wyborów do Rad gminnych.

Listy składek na braci robotników walczących przeciw obcej przemocy na Górnym Śląsku są do nabycia w Sekretaryacie P. P. S. w Białej. Towarzysze zgłaszajcie się celem zarządzenia zbiórki wśród robotników.

Podziękowanie. Na walczących z obcą przemocą braci robotników z Górnego Śląska złożyli w dalszym ciągu: Organizacya piekarzy w Białej **50 K 50 h.** Tow. Staszek z Dankowic na listę składek **315 K 50 h.** Z Nowej wsi zabrane na zgromadzeniu **62 K — h.** Tow. Mędrak z Lipnika zebrana na listę **57 K — h.** Za zebrane dotychczas w imieniu powstańców składamy serdeczne podziękowanie. —

Z organizacyi Inwalidów

Zawiadomienia. Inwalidzi, którzy przy rejestracyi w Wadowicach nie przedłożyli żadnego dokumentu wojskowego, nie mogą być obecnie przed komisyę wojskowo-lekarską powołani. Dlatego w interesie ich leży, aby w jaknajkrótszym czasie postarali się o zaświadczenie gminne, potwierdzona przez żandarmeryę, że w wojsku służyli i jak długo. Poświadczenia takie winni przesłać do Związku.

Baczność Inwalidzi! Kto rozumie, że byt swój poprawić może przy solidarnej podstawie wszystkich inwalidów — ten czyta pismo Związkowe — „Inwalida". Pospieszajcie przeto z prenumeratą — Zapisy przejmuje każdej chwili sekretarz Związku w biurze tegoż w Białej.

Grupa Kozy odbyła walne zebranie swoich członków w dniu 31 sierpnia 1919 r. Zarząd grupy zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności, jak również z odbytej zabawy w Kozach.

Czysty dochód ze zabawy wynosił **1.163 K 45 h** z sumy tej udzielono jedno razowej zapomogi: inwalidzie J. Kieconiowi K 50, J. Kasperkowi 50, Ig. Hermie 50, St. Sporyszowi 100, Janowi Komenderze 150. Powiatowemu Zarządowi do wspólnej kasy przekazano 200 K. Na pokrycie kosztów wydatków grupy od początku, jej istnienia 100 K. Resztę w kwocie 463 K 45 h złożono w kasie grupy. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: Karol Dudek przewodniczący, J. Sablik sekretarz i E. Sporysz skarbnik.

Podziękowanie. Grupa Zw. Inw. Woj. w Kozach, składa niniejszem serdeczne podziękowanie, W. P. Hołujowi, naczelnikowi gminy p. Bortkowi, Ruzmusowi, oraz towarzystwom „Straży ogniowej" i „Bratniej Pomocy" za bezinteresowne przyczynienie się do urządzenia „Festynu" staropolskie „Bóg zapłać".

Zarząd grupy w Kozach.

Powiatowy Zarząd Zw. Inw. Wojen. w Białej składa niniejszem serdeczne podziękowanie górnikom z Kaniowa za ofiarowane, przez nich 100 K na Zw. inwalidów z czystego dochodu urządzonej zabawy. Cześć! dzielnym i ofiarnym górnikom.

Zgromadzenia. W niedzielę 28 września odbędzie się zgromadzenie inwalidów wojennych, w Pisarzowicach w domu gminnym o g. 11 przed południem. Obecność wszystkich inwalidów pożądana.

Wzywa się grupy aby pospieszyły z wyrównaniem zaległych wkładek Związku.

Powiatowy Zarząd Zw. Inw. Wojen. Rz. Pol. w Białej.

Od Redakcyi.

Odbiorcy naszej gazetki winni się zgłaszać po gazetkę, stale w piątek po południu.

Korespondencye pozostałe umieścimy w następnym numerze.

Od Administracyi.

P. T. prenumeratorzy winni odnowić prenumeratę — aby się nie narazić na przerwę w wysyłce pisma.

Baczność Zarządy Konsumów.

Prosimy posyłać stale w piątek po gazetki. Na żądanie można wysyłać pocztą. — Również należy przesłać nam ile stale egzemplarzy pobierać będziecie w celu regulowania nakładu.

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.